

Ceny prenumeraty

We Lwowie: miesięcznie 2 kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.
Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii
miesięc. 2 k. 50 h. } 2-krot. 3 k. — h.
kwart. 7 k. 50 h. } wysyłką 9 k. — h.
rocznie 30 k. — h. } pocztow. 36 k. — h.
W Niemczech: miesięcznie 4 kor.
W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń

Ogłoszenia (inzeraty) za 1 wiersz peti-
towy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 halerzy.
Nekrologia za wiersz peti. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
it. p. wiadomości po 1 kor. za wiersz.
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 hal.
najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-
szem pismem liczą się podwójnie.
Ceny oddzielnych numerów
Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach prenumeraty i odbioru pisma, ogłoszenia reklamacyjne uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Kalendarz lwowski.

Środa: 16 grudnia.

Imiona. Rz. - kat. Dziś: Such. Adelaidy. Jutro: Łazarza B. — **Gr. - kat.** Dziś: Sofonia. Jutro: Warwary M. — **Słow.** Dziś: Zdosławy. Jutro: Zyrosława.

Wschód słońca 7:52, zachód 4:0.

Nabożeństwa. Dziś w keściele OO. Dominikanów ku czci i chwale Najśw. Maryi Panny o g. 6 wieczór rozpoczyna się nowenna do Bożego Narodzenia. — Codziennie nauka i błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem.

Muzea i biblioteki. Ossolineum. Bibl. w dni powsz. g. 9—2; muz. dni powsz. 9—1, nadto we wtór. i piąt. 3—5. — Muzeum Dzieduszyckich, (Teatralna 18) w niedz. 10—1; w dni powsz. 10—1 za zgłosz. — Muz. przemysłowe (w ratuszu) w dni powsz. (prócz poniedz.) 9—2, w święta 10—1; Bibl. 9—1 i 5—8. — Bibl. uniwersytecka w dni powsz. 12—2 i 4—7 — Bibl. Baworowskiego (Ujejskiego 2) wtór., śr., piąt. i sob. 4—6 (dla prac. nauko-
g.) — Bibl. Pawlikowskich (Trzeciego Maja 5) środ., sob. i niedz. 11—12. — Bibl. Politechniki w święta, niedz. i poniedz. 11—1, w inne dni 10—1 i 4—8. — Bibl. Tow. Szewceńki (Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedz. i św. ruskich). — Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtór., śr., piąt. i sob. 9—12 i 3—6.

Wystawy stale. Tow. przyj. sztuk pięknych. (pl. Św. Ducha 1. 10) codz. 10—5. Opl. 60 h., w niedz. 30 h.

Salon sztuk pięknych Latoura (Trzeciego Maja 11) 10—7. Wstęp 40 h., młodz. szkol. 20 h. Obecnie 90 dzieł mistrza ang. Burne-Jones'a. — Okazów przemysłu krajowego, (pl. Halicki, dom Biesiadeckich) bezpłatnie.

Foto-Plastikon (Pasaż Hausmana) codz. 10—10. Do widzenia „Straszna katastrofa trzęsienia ziemi w Lublanie i malownicze krajobrazy w Krainie”. Wstęp 20 hal.

Odczyty i wykłady. Szkoła nauk politycznych (Kopernika 7 l. p.) dr. Z. Próchnicki: „Ustrój państwowy Prus i Niemiec”. — Powszechny wykł. uniw. prof. Pini: „Współczesna powieść polska” (Długosza 6) o g. 5; L. Popławski i H. Ottawowa: „L. Beethoven” (Długosza 8) o g. 7:30; dr. Opolski: „Chemia naszych pokarmów” (Długosza 6) o g. 7:30.

Posiedzenia i zgromadzenia. Dziś: W „Czyt. kat.” poradunka o g. 7 w. — W „Czyt. akad.” „Kółko krajoznawcze” o godz. 6:30 — W Tow. politech. zgromadzenie o g. 7 w.

Teatr miejski. Dziś: o g. 7: „Aida”; jutro o g. 7; „Skapiec” i „Jak liście z drzew strącone”.

Z krajowej komisji przemysłowej.

Pod przewodnictwem marszałka krajowego, odbyło się dnia 13 b. m. od godz. 10 rano do 9^{1/4} wieczór, z półtóra godziną przerwą w południe, posiedzenie pełne „Komisji krajowej dla spraw przemysłowych”. Wzięli w niem udział wiceprezisi: hr. Zamoyski, Rotter i Romanowicz, członkowie: dr. Artur Benis, Leopold Baczewski, Ignacy Drewnowski, Jan Franke, dr. Henryk Kolischer, Bernard Liban, Teofil Merunowicz, Michał Michalski, Arnulf Nawratil, Bronisław Pawlewski, dr. Stanisław Rittel, dr. Tadeusz Rutowski, August Sołtyński, Antoni Stefa-

nowicz, Karol Schayer, dr. Wład. Stesłowicz, Gustaw Steingraber, dr. Henryk Szarski, Narcyz Ulmer, Józef Wczelak, Włodzimierz Szuchiewicz, Edmund Zieleniewski, dr. Alfred Zgórski, Bolesław Żardecki. Sekretarz komisji Juliusz Starkel.

Przed rozpoczęciem posiedzenia udali się członkowie Komisji gremialnie do biura marszałka, ażeby go powitać, ponieważ zebrali się w nowym składzie po raz pierwszy na posiedzenie pod jego przewodnictwem. W imieniu zgromadzonych przemówił wiceprezes Komisji pos. Rotter. Za słowa powitania podziękował marszałek zapewniając, że sprawę popierania przemysłu krajowego uważał zawsze i uważa za jeden z najważniejszych swych obowiązków.

Po otwarciu posiedzenia poświęcił przewodniczący pełne współczucia wspomnienie zmarłego członkowi komisji śp. Zygmunta Gorgolewskiego. Słowa tych wystuchali członkowie Komisji stojąc.

Z porządku dziennego odczytał sekretarz Komisji obszernie sprawozdanie z czynności obu stałych komitetów, które od ostatniego posiedzenia plenarnego odbyły 19 posiedzeń.

Co do niektórych spraw, poruszonych w sprawozdaniu, rozwinęła się dyskusja, a po udzieleniu żądanych wyjaśnień, przyjęto sprawozdanie do wiadomości.

Nastąpiły sprawozdania z odbytych wizytacji krajowych szkół zawodowych. P. A. Sołtyński przedstawił pokrótce sprawozdania o szkołach koronarskiej w Zakopanem i kołodziejskiej w Tłumaczu, Grybowie i Kamionce strumitowej. Mówiąc o ostatniej zaznaczył, że podnoszone w ostatnich czasach ze strony Izby rękodzielniczej lwowskiej zarzuty, że szkoły zawodowe produkują wiele na sprzedaż, czynią dotkliwą konkurencję warsztatom prywatnym, są w znacznej części przesadne, i nie liczą się z tym ważnym momentem, że w pracowniach prywatnych przyjmuje się coraz mniej terminatorów na naukę, że zatem w nowszych czasach zastępują je w krajach oświeconych szkoły zawodowe.

Gdy w dyskusji nad tem sprawozdaniem poruszone zostały szczególne zarzuty, co do jednej ze szkół, uchwaliła komisja na wniosek przewodniczącego, ażeby je natychmiast przez delegatów na miejscu zbadać.

P. Rotter zdał sprawę z lustracji krakowskich szkół przemysłowych uzupełniających, stwierdzając lepszy ich stan obecny i podnosząc jako zmianę dodatnią przeniesienie nauki na wcześniejsze godziny wieczorne.

Sekretarz Komisji p. Starkel przedstawił pokrótce stan szkół koszykarskich w Rudkach, Milezycach, Wielowsi, Leżajsku, Czerwonej Woli, Dynowie, Zatorze, Jurkowie, Skołyszynie, Siedlecu, Prze-

wrotnem, Dźurowie, Nizuiowie, Bilińce i Siekierzycach, które częścią sam, częścią wraz z współautorami p. J. Dąbrowskim, w części zaś z pp. A. Stefanowiczem, radcą szkolnym, i p. Gustawem Funkem, delegowanym przez ministerstwo oświaty, w ciągu lata i jesieni r. b. zwiedził. W sprawozdaniu tem stwierdzono w ogóle znaczny i obecnie dość szybki wzrost produkcji koszykarskiej w kraju, znajdującej ostatnimi czasy zbyt coraz większy do Anglii.

P. Żardecki zdał sprawę z lustracji szkół tkackich w Glinianach i Kosowie, podnosząc ich zalety i braki.

P. Nawratil przedstawił spostrzeżenia swe lustracyjne co do szkół szewskich w Starym Sączu i Dobczycach, kursów majsterskich dla szewstwa w Jarosławiu i Krakowie, wreszcie co do subwencyonowanego warsztatu powroźniczego w Stryju.

Sprawozdania te przyjęto do wiadomości. Dr. A. Zgórski przedstawił w imieniu komitetu przemysłowego wnioski, dotyczące się przyznania pożyczek z kraj. funduszu przemysłowego. Po wyczerpującej dyskusji uchwalono przedstawić Wydziałowi krajowemu udzielenie pożyczek dziesięciu przedsiębiorstwom przemysłowym w ogólnej kwocie 309.500 koron.

Dr. Władysław Stesłowicz referował w imieniu komitetu przemysłowego projekt rozporządzenia, ustalającego warunki rozpisywania dostaw publicznych przez władze samorządne oraz instytucje i zakłady im podległe. Po dyskusji, w której dr. A. Benis zwracał uwagę na rażące niedokładności w praktykujących się obecnie ogłoszeniach licytacyjnych i na środki, którychby ze strony Wydziału krajowego użyć należało, ażeby sposób rozpisywania dostaw w kraju prawidłowo został unormowany — uchwalono w całości przedstawiony projekt, który po przyjęciu go przez Wydział krajowy zostanie ogłoszony.

P. Starkel przedstawił na podstawie ustnych rokowań w ministerstwie handlu warunki współdziałania komisji krajowej dla spraw przemysłowych i Wydziału krajowego z ministerstwem handlu co do urządzania kursów majsterskich i wędrownych w Galicji.

Po przedstawieniu przez dr. A. Benisa cyfr i przykładów, świadczących o rażącym dotychczas zaniechaniu Galicji pod względem przychodzenia w pomoc drobnemu przemysłowi z funduszy, dla ministerstwa handlu na ten cel wotowanych, zatwierdziła komisja wnioski komitetu szkolnego i uchwaliła, aby już w najbliższej przyszłości przedstawić ministerstwu handlu specjalny program rzeczonych kursów w Galicji na rok 1904.

P. Starkel referował w imieniu komitetu szkolnego sprawę uregulowania stanu szkół przemysłowych

Szwolężerowie Gwardyi.

POWIEŚĆ HISTORYCZNA

55) WACŁAWA GĄSIŃSKIEGO.

— Co to? Kto?! W dzień świętego Józefa nie ma mowy o Henryku!

— Jest psia mać! Musi być mowa, bo nie lubię!

— Goście kapitana Żakuskiego rozbili się w okamgnieniu na partye: Oficerowie trzeciego i piątego pułku piechoty skupili się około piskliwego głosu w kącie, upominającego się o Zajęczka, gdy równocześnie kilkunastu oficerów strzelców konnych Prebendowskiego z zapalem przyznawało rację Stadnickiemu. Sztabowcy zaś i noszący co przedniejsze nazwiska obstawali przy księciu. Spór o pierwszeństwo należne jednemu z trzech generałów Księstwa, spór nurtujący wojsko, ogarniający cały kraj od chwili postawienia Poniatowskiego na czele, spór tłumiony wielokrotnie, wybuchnął całym potokiem gorących słów, ognistych spojrzeń, zapalczywych argumentów.

Najzarliwsza dyskusja wszczęła się około Stadnickiego. Tu młody Ossoliński, wierny swemu adjutantowi mundurowi, dopadł pana Józefa.

— Mości Stadnicki, co waszmość masz przeciwko księciu ministrowi?

— Mam i koniec!

— Proszę się sumittować! Inaczej nie ustąpię! — srożył się Ossoliński.

— Wolę Dąbrowskiego i basta!

— Racyi żądam, racyi! — wołał adjutant.

Stadnicki się zachmurzył.

— Bo „Blachy” psia... nie lubię i panieców także! Napoleona nie lubię! Somosierry nie lubię! Takich balasików adjutanckich nie lubię!

Ossoliński zaperzył się, lecz stojący w pobliżu oficerowie strzelców konnych odsunęli go nieznacznie od pana Józefa i zachęcali do dalszych wywodów.

— Mów waćpan! Śmiało! Co?! Jaktó?! Głośniej! Stadnicki mówi! Na stół, na stół!

Porucznik posłuszny wezwaniu, wygramolił się na stół, odsapnął, powiódł wzrokiem dookoła i zaczął z wybuchem:

— Nie lubię, powiedziałem, bo nie lubię! Będzie temu pięć років gwardyę szwoleżerską ogłosili — werbunek obębnili — leżli rozmaici, polaztem i ja sacrebleu, carramba. Wystroili nas na amarant z granatem i pognali w świat! Pognali i kazali zdychać za lemperera, za Francuzów, za szewron, za krzyżyk i niby za ziemię rodzoną! W pułku niby w kotle wrzało! Powiadali, aby ze dwie kopy łbów hiszpańskich naciąć, to już ci, ani chybi, cała Rzeczpospolita w biuletynie cesarskim nakazana będzie no i ten! Tak kazali, tedy zdychaliśmy! Jeden ledwie czapą kiwnął i nie żył, drugi za nim zamarkł, sitem chciał po świecie chodzić, trzeci konał a zdało mu się, że przecież teraz będzie dobrze, bo Polska jest — a czwarty macał jeno czy aby ma woreczek rodzicowej ziemi... tfy i psia mać! Tak zdychaliśmy! A że wszystkiego było mało, tedy nas kilkoro pod Saragossą wzięli, gdzie stała legia. Awans dali z rzeźników na rakarzy! Dwa miesiące mordowaliśmy —

chłop, no to chłop, a jak baba to babę, dzieciaka czy dziada, mnich nie mnich — z nożem idzie czy z krzyżem, zamierza się czy ei do nog się kładnie — przez łeb, po kapturze, rozkaz był sacrebleu i ten!.. Hiszpan nas monstrancją egzorcyzmował — ale nam psia, nie! Cesarz powiadali, samemu papieżowi jak potraza, szlufy odbierze i zdegraduje na braciśzka klasztornego albo zgoła do ciurów księżyich wyśle! Nasze sobacze prawo było słuchać, zdychać a dobywać! Tak i dobywaliśmy. Gryzły nas guerille, ziab ściskał, nędza w kotle padlinę z prochem warzyła, aż ci machnęła biała płachta, marszałek wiwat kazał bić — miasto zdobyte — kupa gruzów i zaraza! Wyciągnęli bataliony na paradę i nuż Panu Bogu dziękować, że Mu mendel kościołów w powietrze wysadzili, co było klasztorów to rozwalili a sukienek zakonnych natłukli, że ani pogrzesić! Rozumiecie waszmościowie?! Nie na tom się pod Krakowem rozdził, aby przed Hiszpanami tatarą symulować lub za bisurmańskiego mameluka uchodzić! I nie na tom do zaciągu laźł, abym chciał zabijać bez rozkazu. Zresztą nie lubię, psia mać! Napoleona nie lubię — takich wylizanych mundurków nie lubię — tych imć generałów z soeyety nie lubię i ten psia mać niech żyje Dąbrowski! — Za psie poszyocie nie mam tego, oo do dna tego zdrowia nie wypije!

Po tem gwałtownem przemówieniu cisza zaległa zebraniu. Oficerowie poglądali po sobie, jakby pytając się — co począć z tem oczywistym wyzwaniem. Naraz z głębi sali ozwał się przeciągło śpiewny głos Babeckiego.

(C. d. n.)

wych uzupełniających, na podstawie wydanych przez ministerstwo oświaty w r. 1898, w porozumieniu z Wydziałem krajowym zasad organizacji i statutu normalnego dla tych szkół. Uchwalono odnieść się do Wydziału krajowego, ażeby przedstawił Sejmowi projekt ostatecznego załatwienia sprawy na tej zasadzie, że dopóki rząd uiszczać będzie na utrzymanie szkół przemysłowych zasiłki ze skarbu państwa w dotychczasowej wysokości, równającej się 1/3 ogólnych wydatków, to kraj będzie je również w takiej samej wysokości subwencyonował, lecz zastrzegając sobie zaprzestanie subwencyonowania, gdyby rząd ze swej strony zasiłki na utrzymanie rzeczonych szkół cofnął.

Równocześnie uchwalono odnieść się do Wydziału krajowego, ażeby w porozumieniu z Radą szkolną krajową podjął już z początkiem najbliższego roku prowizoryczne uporządkowanie stanu szkół przemysłowych uzupełniających na podstawie zasad organizacji i statutu z r. 1898.

P. Nawratil przedstawił w imieniu komitetu szkolnego wnioski, dotyczące się założenia szkoły szewskiej w Kołomyi, tak aby już w najbliższym miesiącu mogła być w życie wprowadzona. Uchwalono w myśl wniosków.

Wiceprezes T. Romanowicz wniósł w imieniu obu komitetów stałych, aby przedstawiono Wydziałowi krajowemu członków-korespondentów w myśl § 7. statutu komisji do zamianowania. Uchwalono w myśl wniosku, ustalając równocześnie listę 42 osób, która ma być Wydziałowi krajowemu do mianowania przedstawiona.

Na podstawie wniosku, referowanego przez wiceprezesa T. Romanowicza w imieniu obu komitetów stałych, uchwalono przedstawić Wydziałowi krajowemu, ażeby na posadę referenta przemysłowego, ustanowioną przez Sejm w biurze komisji, rozpiścić zechciał konkurs z zastrzeżeniem, iż kandydat ma się wykazać studiami technicznymi i praktyką w zakresie przemysłu.

Na aplikanta w Biurze komisji, uchwalono przedstawić Wydziałowi krajowemu p. Maksymiliana Łamnickiego.

W miejsce śp. Z. Gorgolewskiego, uchwalili komisja powołać do swego grona p. Edgara Kovatsa, profesora szkoły politechnicznej we Lwowie, a równocześnie wybrała go do stałego komitetu szkolnego i na wizytatora krajowych szkół stolarskich w Stanisławowie i Kalwarii Zebrzydowskiej.

Na wniosek p. T. Merunowicza uchwalono zmianę w stylizacji § 3. regulaminu, dotyczącego się wizytowania kraj. szkół przemysłowych.

Na wniosek p. Nawratila, po dłuższej dyskusji w sprawie utworzenia rządowej szkoły ceramicznej w kraju, przekazano stałemu komitetowi szkolnemu wszechstronne zbadanie sprawy i przedstawienie wniosków na posiedzeniu komisji pełnej.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Z sali sądowej.

Defraudacya na poczcie.

Dzisiejszy dzień rozprawy rozpoczął się od tego, że na wniosek jednego z sędziów przysięgłych cały trybunał wraz z ławą przysięgłych udał się na dworzec, celem zbadania wozu ambulansowego. W pięciu powozach udali się wszyscy na dworzec główny, gdzie jeden z urzędników pocztowych udzielał wyjaśnień.

I oto obecni nabrali przekonania, że wozy te są niewygodne, urządzone prymitywnie, a służba w nich tak przeciążona, że urzędnicy muszą przekraczać przepisy. N. p. istnieje rozporządzenie, że listy polecione, które do ambulansu przynoszą w plombowanych workach, powinien przeliczać najpierw woźny, a po nim, któryś z urzędników.

Tymczasem z powodu znanego systemu oszczędnościowego, rozporządzenie to, fizycznie jest niewykonalne, woźny bowiem mając równocześnie obsługiwać czterech urzędników, nie może podołać swemu zadaniu i nie przelicza listów.

Z przesłuchania wielu świadków okazało się, że nie ma żadnego dowodu, w czyich rękach znajdowały się zdefraudowane listy, ani też gdzie ten list zaginął.

Wobec tego na wniosek dr. Dwernickiego, trybunał nie zaprzysięga tych świadków, którzy w krytycznych dniach pełnili służbę i co do których zachodzi podejrzenie, że listy zdefraudowane mieli w ręku. Co więcej, z zeznań tych świadków wynika, że listy te mogły zginąć tak samo na dworcu we Lwowie, gdzie pełnił służbę oskarżony, jak też w ambulansie — albo i na miejscu adresu. Wogóle sprawa ta nie została dotychczas wyjaśniona.

Rozprawa potrwa jeszcze dwa dni.

Proces o rzeź w Kiszyniewie.

Z pośród przesłuchanych w dniu 9 b. m. świadków, najciekawszym był stary Hirsz Mendel Rudi, który jeszcze niedawno liczył się do bogatszych żydów kiszyniowskich, obecnie zaś jest nędzarzem, ponieważ wszystko stracił w okropnych dniach rzezi.

Rudi opowiada, jak to ujrzawszy groźące niebezpieczeństwo napadu, pośpieszył do gubernatora von Raabena z prośbą o pomoc i obronę. W kancelarii jednak powiedziano mu, że pan gubernator

wstaje zwykle dopiero o 10 rano. O tej godzinie przyjął Rudiego zastępcę gubernatora i uspokoił go zapewnieniem, że wojsko otrzymało rozkaz interwencji.

Oparte na tem dobre nadzieje Rudiego, prędko się jednak rozwiły. Oto wracając do domu, widział, jak wojsko pomagało raczej i ochraniało ekscedentów, niż ich rozpraszało. Przed samym zaś domem ujrzął już wielką bandę, jak biedziła się nad rozbięciem jego własnych dwóch kas żelaznych, w których przechowywał gotówkę i papiery wartości około 30.000 rubli. Rozbijanie kas trwało przeszło dziesięć godzin od rana do wieczora, a działo się w oczach przystawa Berezowskiego, którego kancelarya mieści się naprzeciw domu Rudiego. Berezowski ten przez cały czas rozbijania kasy i niszczenia mebli był zupełnie głuchym na zaklinania i błagalne prośby Rudiego o pomoc, chociaż miał pod ręką kilkunastu policyantów. Jako motyw zaś swej bezczynności podawał ciągle brak odpowiedniego rozkazu czy instrukcyi ze strony gubernatora.

Przesłuchani oprócz Rudiego świadkowie zgodnie zeznali, że rzecz była przygotowaną i zorganizowaną, co zresztą w ciągu toczącego się procesu jest prawie codziennie na nowo stwierdzane. Po za tem rozprawa bynajmniej nie ożywiła się. Nawet przeciwnie, po secesyi obrońców, zasadniczy jej charakter — komedii, iuscenizowanej przez rząd dla zakrycia właściwych pobudek bezprzykładnej rzezi — uwidocznił się już zupełnie, odbierając jej resztki interesu, jaki mogła jeszcze budzić ze względu na wykrycie prawdziwych sprawców. Co do tych ostatnich, to teraz nie ulega już żadnej wątpliwości, że karzące ramię kiszyniowskiej Temidy nie dosięgnie ich wcale.

Rozruchy studenckie w Rosyi.

Ostatnia „Arb. Ztg.” przynosi dość obszerną relację o obecnym ruchu rewolucyjnym wśród rosyjskiej młodzieży uniwersyteckiej, który obecnie obok nagonki policyi i żandarmeryi ma jeszcze do zwalczania opozycję, jaką zorganizowane za wpływem rządu grupy studenckie przeciw niemu prowadzą.

W Tomsku n. p., który w tym roku pierwszy podniósł sztandar walki z rządem, istnieje grupa studentów zwąca się „Pracą i nadzieją”, która sprzeciwia się wszelkiej akcyi politycznej, bojkotuje zgromadzenia i odrzuca ulotne pisma agitacyjne.

W Odesie znowu istnieje studencka „Liga święta, której hasłem jest „precz z socyalistami i żydami”. Członkowie tego towarzystwa idą we wszystkim na rękę policyi i żandarmom.

Mimo tego machawelizmu jednak ruch rewolucyjny wzrasta wśród młodzieży coraz bardziej. Oprócz ostatnich wypadków kijowskich świadczy o tym wroście śmiała demonstracya, którą studenci urządzili niedawno w Tomsku na Syberyi.

Tam mianowicie za odśpiewanie hymnu rewolucyjnego zamiast carskiego podczas inauguracyi, żandarmerya na donos członków „Pracy i nadziei” aresztowała wielu z młodzieży. W odpowiedzi na to rewolucyoniści zebrał się w teatrze na przedstawieniu „Pięknej Heleny” celem urządzenia demonstracyi.

Podczas drugiego aktu w jednej z łóż odezwał się donośny głos: „Moi państwo!” W tej chwili aktorzy którzy właśnie na scenie śpiewali, umilkli, a w teatrze zapanowała cisza oczekiwania.

„Zebrałiśmy się tutaj — ciągnął ten sam nieznamy i niewidzialny — aby zaprotestować przeciw uwięzieniu naszych kolegów. Protestujemy przeciw samowoli policyi w naszym kraju. Precz z carem, precz z absolutyzmem!”

Wrażenie wśród publiczności było piorunujące. Obecna w teatrze policya i żandarmerya dopiero po chwili wezwala kozaków, którzy nahałkami wypędzili z teatru studentów, nie oszczędzając naturalnie także innych widzów, nawet kobiet. Na ogół aresztowano wówczas przeszło 300 osób. Swoją drogą jest to jedna z najśmielszych demonstracyj w ostatnich czasach.

Na marginesie.

Dwa bratanki.

Było to podczas ostatniej węgierskiej wystawy. Poznałem się przypadkowo z pewnym Węgrem, który usłyszawszy że Polak, wielką ku mnie uczuł sympatyę.

— „Eljen a Lengiel!” — zawołał, ściskając mnie serdecznie.

— Wy bracia nasi! wy kochani, wy w czterdziestym ósmym krew przelewali za wolność naszej drogiej ojczyzny.

Odważając się za gorące uściski, „Eljen a Magiar Ország!” krzyknąłem mu nad uchem.

Przyjaźń zawartą na sucho, trzeba było koniecznie skropić tokajem, więc wśród wzajemnych wnużeń zaszliśmy, trzymając się pod ręce, do Debracza i Czarda.

— Widziałeś baratom — mówił potomek Arpada — z jakim zapalem i entuzjazmem przyjmowano dziś na wystawie polskich honwedów? Na rękach ich noszono, wydzierano sobie nawzajem z objęć, ledwie żywi wyszli z pomiędzy tłumów, które tak gorąco po madziarsku, jak my to umiemy, chciał dać wam po-

znać, że Węgry potrafią być wdzięczne, że umieją pamiętać.

— Węgier Polak dwa bratanki — zanucił trącając szklanką o szklankę.

Chcąc dać mu poznać, że dzieje Węgier nie są mi obce, zacząłem mówić o wielkim patryotyzmie Deaka, potem o pełnych ognia i prawdziwej poezyi i rycerskiego animuszu utworach Petöfiego i o nestorze pisarzy wszechświatowych, który tak szeroko niezwykłą poczytnością dzieł znakomitych rozniósł sławę swej pięknej ojczyzny — o Jokaju!

— Wszak i wasza literatura jest niemniej wspaniała — rzekł rewanżując się bratanek — i u nas także na ustach wszystkich jest wielki, nieśmiertelny, rozgłośny wasz pisarz i poeta — Mierzwiański!

Z. K.

Wiadomości bieżące.

Spostrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 15 grudnia b. r.:

Godzina	Ciśnienie w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (g. 2 pp)	Temperatura	
					Najwyższa	Najniższa
7 rano	733.8	— 6.0	SE ₄	0.0	— 3.5	— 7.2
2 popoł.	733.5	— 3.6	SE ₄			
9 wiecz.	733.5	— 4.0	SE ₃			

U w a g a: Pochmurno, rano nieznaczny śnieg.

Prognoza na dziś: Pogoda przy pochmurnem niebie.

— **Ks. metropolita Szeptycki** — jak donosi „Dilo” — przyspieszył swój powrót z Rzymu i przyjeżdża do Lwowa dziś lub jutro.

— **P. Salomea Kruszelnicka**, znana śpiewaczka, kupiła we Lwowie — jak donosi „Dilo” kamienicę przy ul. Kraszewskiego l. 23.

— **Z Koła literacko-artystycznego**. W najbliższy piątek odbędzie się odczyt p. Jana Galla p. t. „Jak słuchają muzyki?”

Początek o godzinie 8 wieczorem; wstęp wolny dla członków „Koła” z rodzinami oraz wprowadzonych przez nich gości.

— **Bał prasy**, stanowiący od szeregu lat punkt kulminacyjny każdego karnawału, odbędzie się w przyszłym sezonie dnia 10 lutego w salach „Filharmonii”. Protektorat, podobnie jak w przeszłym roku, objęła p. namiestnikowa Andrzejowa hr. Potocka, która zwołała już posiedzenie obszerniejszego komitetu p. n., celem omówienia bliższych szczegółów tej świetnej pod każdym względem zabawy. Posiedzenie to odbędzie się w czwartek d. 17 b. m. o godz. pół do 5 w mieszkaniu dostojnej protektorki w pałacu namiestnikowskim (I. piętro).

— **Piękny zwyczaj**. Coroku w czasie około Bożego Narodzenia przypomina się sercom dobroczynnym instytucya, zasługująca bardziej może niż inne na to, aby o niej nie zapomiano. Mamy na myśli szpitalik św. Zofii, założony z ofiarności publicznej i przez nią głównie utrzymywany, przywraca rokrocznie zdrowie setkom biednych dzieci, które bez tej pomocy musiałyby niechybnie zginąć. Co prawda, chociaż prowadzony pod każdym względem wzorowo, z trudem zaledwie podołać może swemu zadaniu, bo napływ chorych jest wielki, a miejsca tak mało... Ale to sprawa inna; miejmy nadzieję, że kraj zamie się nią prędzej, czy później i szpitalik przemieni się w szpital, jak tego wymagają stosunki. Obecnie idzie o co innego. Dla dziatwy nędzarzy, którą choroba zapędziła w szpitalne mury, urządza się co roku Boże drzewko. Niechaj i one wiedzą, że narodził się Chrytus, Bóg miłości, co nędzę litościwie tuli do serca, a dziatki zwłaszcza tak gorącą otaczał miłością.

Komitet gromadzi wszelkie datki w tym celu. Wśród zamożniejszych rodzin nie ma chyba ani jednej, gdzie nie znalazłyby się odstawiłone już zabawki i zużone ubranka dziecięce. Zabawki sprawią dużo uciechy małym pacjentom szpitalika, ubrania zaś przydadzą się bardzo, bo te dzieci, opuszczając dobroczynną lecznicę, najczęściej nie mają się w co ubrać. Że ofiary w gotówce niemniej pożądane, zbyteczna zapewniać. Wszystko to przyjmuje z serdeczną w imieniu dziatwy szpitalika wdzięcznością p. profesorowa Jadwiga Schramowa (Sykstuska 22).

— **Rozprawa karna** przeciw ruskiemu księdzu Petrowskiemu z Rykowa, oskarżonemu o podburzanie do gwałtów przeciw Polakom, i o obrazę religii rzymsko katolickiej, rozpoczyna się dzisiaj w Złoczowie.

— **Członkowie ruskiego stronnictwa narodowców** na zjeździe, który się odbył 8 b. m. we Lwowie, uchwalili i do wiadomości publicznej w „Dile” wczorajszym podali następujące rezolucye:

1. Zjazd narodowy pochwała secesję ruskich posłów z Sejmu krajowego wraz ze złożeniem mandatów poselskich.

2. Zjazd narodowy wzywa swe organizacje w oddzielnych powiatach, aby dolożyły wszelkich starań do ponownego wyboru tych samych posłów.

3. Zjazd narodowy poleca ruskim posłom do Rady państwa, aby użyli wszystkich najostrzejszych środków parlamentarnych przeciw polskiemu przywódcom i przeciwko rządowi austriackiemu dla wykazania krańcowego niezadowolenia narodu ruskiego z jego prawnopolitycznego położenia, występując z żądaniem najdalej idącej autonomii narodowej na ziemiach ruskich w Galicyi.

— **Prwawą awanturę** urządził w znanym handlu śniadankowym p. Józefa Piasacznego wczoraj wieczorem porucznik (Oberleutnant) obrony krajowej, p. Szczyrkowski. Zjawił się tam z p. Kępińskim, urzędnikiem Zakładu ubezpieczeń robotników od wypadków i usiadłszy przy jednym ze stolików, rozpoczął dyskusję z nieznanym sobie p. S., siedzącym przy sąsiednim stoliku. o... Sobieskim. P. S. człowiek tak wątłej budowy ciała, że mógłby być uważany aż za ulomnego, mówił bardzo spokojnie, natomiast porucznik występował coraz gwałtowniej. Kiedy naprężenie przybrało punkt kulminacyjny, p. Kępiński wyszedł, aby zwołać dorożkę, a właśnie kiedy ta stanęła przed sklepem, porucznik Szczyrkowski dobył szablę i całą siłą ciał p. S. w głowę. W jednej chwili krew buchnęła, a porucznik podjął z ziemi czapkę i pędem wybiegł ze sklepu, a wsiadłszy do dorożki uszedł pośpiesznie na pomoc przypadkowo obecny w handlu medyk p. N., a obawiając się zakażenia krwi od nie dosć czystych rąk ścisnął tylko głowę rannego i tak zatamował upływ krwi, aż do przybycia stacji ratunkowej, którą aż dwukrotnie wzywać musiano, zanim przybyła.

— **Złamanie nogi.** Na chodniku w Starym Rynku upadła wczoraj 62 lat licząca zarobnica Marya Roziewicz i złamała nogę. Pogotowie Towarzystwa ratunkowego udzieliło jej pierwszej pomocy i odwiozło do szpitala powszechnego. Jest to pierwszy tej zimy wypadek złamania nogi na chodniku nieposypanym piaskiem, jeśli się zdarzy ich jeszcze kilkanaście, nakazuje zapewne policja i magistrat posypywać chodniki.

Telegramy „Słowa Polskiego“.

Delegacje.

Delegacja austriacka.

Wiedeń. (TBK.). Minister spraw zagranicznych hr. Gołuchowski wniósł dziś w delegacjach 2-więścięcze wspólne prowidoryum budżetowe.

Wiedeń. (TBK.). Przed świętami delegacje wspólne będą obradowały tylko do dnia 20 grudnia.

Wiedeń. (Tel. wł.). Niemcy należący do delegacji austriackiej wyzyskali w sposób bezwzględny przewagę liczebną, jaką im daje niesprawiedliwy rozdział mandatów delegacyjnych. Prezesem komisji budżetowej, która jest najważniejszą komisją w delegacjach, wybrali Niemcy dra Baernreithera, a wiceprezesem tejże komisji hr. Chlumeckiego, a pominieli przy tem wybór kandydata prawicy.

Wiedeń. (Tel. wł.). Czescy członkowie delegacji austriackiej przy głosowaniu na wiceprezesa delegacji austriackiej oddali białe kartki, aby zademonstrować w ten sposób przeciwko Jaworskiemu, dlatego też doniesienie „Neue Freie Presse“, jakoby wybór Jaworskiego nastąpił jednogłośnie, jest nieprawdziwym. Jaworski otrzymał 53 głosów na 57 głosujących.

Wiedeń. (TBK.). Na wczorajszym posiedzeniu delegacji austriackiej odczytano interpelację p. Biankiniego i tow. z powodu postępowania hr. Starzeńskiego, posła austro-węgierskiego w Santiago przeciw jednemu ze stowarzyszeń chorwackich z okazji demonstracji, urządzonej przez emigrantów chorwackich, którzy zaprotestowali przeciw zajęciom w Chorwacji, jakie zaszły tam w sierpniu z. r. Interpelanci wywodzą, że gubernator za inicjatywą hr. Starzeńskiego, udał się z oddziałem żandarmerji do lokalu stowarzyszenia i kazał usunąć wywieszoną chorągiew o barwach chorwackich.

Pp. Dobernig i tow. wnieśli interpelację w sprawie doniesienia „Fremdenblattu“, iż ministerstwo wojny zarządziło, aby oficerowie uczyli się języka pułkowego, względnie jednego z języków krajowych. Interpelanci protestują przeciw temu podnosząc, iż w armii jest tylko jeden język obowiązkowy, a nim jest język niemiecki.

Z polskich członków delegacji wybrano: do komisji weryfikacyjnej p. Gizowskiego, do petycyjnej dra Dulębę, do budżetowej pp.: Zaleskiego, Abrahamowicza, Dzieduszyckiego i Popowskiego.

Komisja budżetowa ukonstytuowała się, wybierając przewodniczącym p. Baernreithera, a jego zastępcą hr. Chlumeckęgo. Komisja rozdzieliła referaty; referat wspólnego ministerstwa skarbu i najwyższej Izby obrachunkowej objął p. Abrahamowicz, „extraordinarium“ wojskowe p. Popowski.

Delegacja węgierska.

Wiedeń. (TBK.). O godz. 4 po południu zebrała się na obrady delegacja węgierska. Prezydentem wybrano hr. Juliusza Szapary'ego, zastępcą jego p. Kolomana Szella. W zastępstwie chorego hr. Szapary'ego, wygłosił p. Szell dłuższą mowę, w której poruszył ogólną politykę monarchii, omawiał trójprzymierze i zbliżenie się Austro-Węgier do Rosji. W końcu poświęcił wspomnienie śp. arc. Klotyldzie i wniósł, aby wspomnienie to było zanotowane w protokole obrad.

Del. Ugron sprzeciwił się temu, podnosząc, iż sprawa taka należy do Sejmu węgierskiego, a nie do delegacji. Delegacja przyjęła propozycję p. Szella.

Del. Ugron wyraził ubolewanie, że hr. Gołuchowski wypowiada swe „czpose“ i przemawia na posiedzeniach komisji po niemiecku. Można to było

tolerować, póki nie żakowano Węgier, dziś atoli, gdy dążenia centralistyczne zwróciły się przeciw Węgrom, jest to niedopuszczalnym. Dalej protestuje mowca przeciw słowu „monarchia“, użytym w przemówieniu p. Szella.

P. Szell zaznacza, iż słowo „monarchia“ odpowiada ustawie z r. 1867.

Następnie dokonano wyboru komisji, poczem delegat Szemere interpelował hr. Gołuchowskiego, czy prawdą jest, iż z okazji pobytu króla greckiego w Wiedniu zawarta została austro-węgiersko-grecka konwencja wojskowa, skierowana przeciw Albańczykom.

W zastępstwie nieobecnego hr. Gołuchowskiego odpowiedział wspólny minister skarbu hr. Burian, że wiadomość ta jest opartą na mylnych informacjach i jest zupełnie nieprawdziwą. Żadnej podobnej konwencji nie zawarto.

Na tem obrady zakończono, a p. Szell zawiadomił członków delegacji, że dziś o godz. 12 w południe odbędzie się przyjęcie ich przez cesarza.

Budapeszt. (Tel. wł.). W kołach politycznych węgierskich krąży pogłoska, że Gabryel Ugron za-interpeluje w delegacji węgierskiej ministra wojny Pittreicha o zamierzonych reformach narodowo-węgierskich w ramach armii wspólnej. Od odpowiedzi ministra Pittreicha będzie zależał dalszy przebieg obstrukcji węgierskiej w ostatnich dniach bm.

Wiadomości krakowskie.

Kraków. (Tel. pryw.). Wczoraj rozpoczęła się rozprawa o lichwę przeciw byłemu notaryuszowi Konstantemu Rogalskiemu, skazanemu już raz za oszustwo i dwa razy za lichwę. Obecnie oskarżony jest Rogalski o 14 przestępstw lichwy, uprawianej nałogowo na włościach Wadowa. Obrońca wniósł oddanie Rogalskiego pod obserwację lekarską z powodu widocznego maniactwa. Rozprawa skończy się wieczorem.

Kraków. (Tel. wł.). Konstanty Rogalski, były notaryusz został uznany przez sąd winnym występku lichwy i skazany na 2 miesiące ścisłego aresztu oraz grzywnę 400 kor. Wyrok ten jest dodatkowo obstrzeżeniem wyroku zapadłego w Rzeszowie w r. 1901, albowiem fakty będące przedmiotem tej rozprawy zostały spełnione przed r. 1901.

Kraków. (Tel. pryw.). Do komisji szacunkowej dla podatku osobisto-dochodowego wybrano dziś pp. Gustawa Gersona Bazesa i Norberta Wasserberga na członków, a pp. Jerzego Mikuckiego i Ludwika Rosenberga na zastępców.

Mianowania.

Wiedeń. (TBK.). Cesarz mianował radcę sądu krajowego Teodora Stefanellięgo w Czerniowcach radcą wyższego sądu krajowego przy wyższym sądzie krajowym we Lwowie.

Cesarz zamianował prywatnych docentów dr. Tadeusza Grabowskiego i dr. Michała Siedleckiego nadzwyczajnymi profesorami na wydziale filozoficznym uniwersytetu Jagiellońskiego.

Wykształcenie urzędników administracyjnych.

Wiedeń. (TBK.). Dziennik rozporządzeń ministerstwa spraw wewnętrznych zamieszcza reskrypt prezydenta ministrów jako kierownika spraw wewnętrznych z d. 30 listopada, w sprawie wykształcenia młodych sił urzędniczych koncepcyjnych w administracji politycznej. Reskrypt poleca naczelnikom kraju przy przydzielaniu służby młodym siłom urzędniczym przedewszystkiem brać na uwagę, aby nie tylko zaznajamiali się z służbą 1 i 2 instancyj jak najliczniejszych gałęzi administracji politycznej, lecz żeby zarazem mogli jak najdokładniej zaznajamiać się z rozmaitymi stosunkami kraju i ludności.

Posłuchanie Tiszy u cesarza.

Wiedeń. (Tel. wł.). Wczorajsze gazety popołudniowe doniosły, że przyjęcie Stefana hr. Tiszy na posłuchaniu u monarchy było nadzwyczaj łaskawe, mimo, że Tisza nie mógł jeszcze zraportować monarcharce o zakończeniu obstrukcji w parlamencie węgierskim. Posłuchanie Tiszy trwało od godziny 11 do 12:15 w południe.

Przeciw kandydaturze dr. Rezeka.

Berno morawskie. (Tel. wł.). Dziennik „Lidove Noviny“, organ posła młodoczeskiego Straskyego, zwalcza myśl postawienia kandydatury na posła do Rady państwa byłego ministra czeskiego dra Rezeka w miejsce zmarłego posła dra Brzozrada.

Dr. Rezek, jak pisze ten dziennik, nie należy do partji młodoczeskiej i jako poseł popierałby wśród posłów czeskich tendencje obecnego gabinetu.

Echa procesu Kasy św. Wacława.

Praga. (Tel. wł.). Dziennik „Pravo lidu“ donosi, że prokuratura państwa rozpoczęła dochodzenia karne przeciwko księdzu Karlachowi, ponieważ zachodzi podejrzenie, że ks. Karlach w procesie przeciw funkcyjnarjom Kasy św. Wacława złożył fałszywe zeznania pod przysięgą.

Urlopowanie żołnierzy.

Wiedeń. (TBK.). „Dziennik rozporządzeń wojskowych“ ogłasza rozporządzenie ministerstwa wojny w sprawie trwałego urlopowania części żołnierzy ostatniego roku służby niektórych oddziałów wojsk

i zakładów wojskowych, których uzupełnienie w całości lub części nastąpiło, a które uzupełniają się z krajów korony węgierskiej. Urlopowanie ma nastąpić 20 grudnia, a w niektórych poszczególnych wypadkach 21 grudnia.

Rozkaz ministra wojny.

Budapeszt. (Tel. wł.). Półrządowy dziennik węgierski „Magyar Nemzet“ donosi, że minister wojny Pittreich zawiadomił wszystkie komendy terytorjalne, iż zatrzymani w służbie czynnej żołnierze trzeciego roku w pułkach węgierskich, mają być uwolnieni bezwarunkowo dnia 20 grudnia, bez względu na to, czy kontyngent rekrutów będzie uchwalonym w Sejmie węgierskim, czy nie.

Odwiedziny na polskiej wystawie.

Wiedeń. (TBK.). Arcyksiężna Izabela i Marya Teresa zapowiedziały, iż zwiędzą nieustającą wystawę przemysłu w bazarze polskim.

Z parlamentu niemieckiego.

Berlin. (TBK.). Wczoraj obradowano w dalszym ciągu nad budżetem. Dyskusja toczyła się znowu prawie wyłącznie na tle kwestji socyalnej. Między innymi hr. Buelow, który powiedział, że rządowi nie brak odwagi do walki z socyalną demokracją, lecz w podobnej sprawie lepiej działać z rozważą, niż gorączkowo. Rząd będzie wykonywał ściśle istniejące ustawy. Jeżeli jeden z poprzednich mowców porównał czasy obecne ze stonkami przed rewolucją francuską, to kanclerz uważa się za zupełnie wolnego od błędów popełnionych wówczas we Francji przez koła rządzące. Dzięki Wilhelmowi I. i Bismarkowi mamy królestwo socyalne i wszechstronne socyalne ustawodawstwo. Istnieje co najwyżej różnica zdań co do tempa przeprowadzenia tego ustawodawstwa, ale nie ma żadnej poważnej różnicy zapatrywań o konieczności reform socyalnych. Rząd niemiecki będzie się zawsze starał o rozwój wewnętrznych stosunków w ramach pokoju i ustaw — o ile na to pozwoli mania wielkości przywódców socyalistycznych.

P. Blumenthal podnosi, że Alzacja żąda równouprawnienia z innymi krajami rzeszy. Mowca oświadczył, że się też przeciw t. zw. Ostmarkenzulage.

Hr. Limburg-Stirum polemizował ze stanowiskiem rządu względem socyalnej demokracji. Rząd powinien obrać kierunek, jaki panował za czasów Bismarka.

Sekretarz stanu Posadowsky w odpowiedzi zaznacza, że nie należy mięszać ze sobą socyalnej demokracji z polityką socyalną. W razie rewolucji z pewnością niejedyn socyalista pozostanie w domu. W chwili rewolucji niejedyn straci głowę, ale miejmy nadzieję, że tylko z grona tych, którzy ośmielają się zwalczać porządek państwowy.

Po mowach ministra Buddego i p. Molkenbaha ukończono pierwsze czytanie budżetu i odesłano go wraz z projektem reformy skarbowej do komisji budżetowej.

Następne posiedzenie 12 stycznia. Na porządku dziennym wybór definitywnego prezydium i interpelacje.

Sprawa uniwersytetu włoskiego w parlamencie włoskim.

Rzym. (TBK.). W Izbie dep. minister spraw zagranicznych Tittoni odpowiedział wczoraj na interpelację o zajęciach insbruckich, iż według zasad międzynarodowych rząd włoski nie mógł w tej kwestji interweniować.

Dr. Koerber nie jest przeciwny założeniu w Austrii uniwersytetu włoskiego. Zajścia w Insbrucku stanowią zresztą tylko jeden epizod walk narodowościowych w Austrii. Minister odczytuje mowę byłego premiera austriackiego hr. Badeniego, aby przedstawić trudności, z jakimi ma do czynienia rząd austriacki w tej walce i kończy oświadczeniem, iż Włochy jednak pozostaną wiernymi trójprzymierzem, jako gwarancji pokoju.

Niepożądani malarze.

Tryest. (Tel. wł.). Ubiegłej nocy nieznaną sprawę pomalował front nowego gmachu policyjnego w Tryeście barwami narodowymi włoskimi. Policja kazała natychmiast te barwy zamalować.

Prowidoryum handlowe z Włochami.

Rzym. (TBK.). Agencja Stefanięgo donosi, iż w piątek rozpoczną się na nowo rokowania w sprawie prowizorycznego traktatu handlowego z Austro-Węgrami.

Wiedeń. (Tel. wł.). Zawarcie prowizoryum handlowego między Austro-Węgrami a Włochami natrafia na wielkie trudności. Wskutek tego ambasador włoski w Wiedniu, hr. Nigra, który bawił obecnie na urlopie, przerywa swój urlop i wraca do Wiednia, aby osobistym swoim wpływem usunąć trudności i umożliwić zawarcie prowizoryum.

Na rękę Rosji.

Berlin. (Tel. wł.). „Vorwärts“ ogłasza list publicysty rosyjskiego Piotra Struwego, który wydaje w Stutgardzie pismo rosyjskie rewolucyjne „Oswobodzenie“, w którym to liście Piotr Struwe donosi, że policja wirtemburska przeprowadziwszy u niego rewizję, zabrała wszystkie egzemplarze tego pisma, przygotowane już do wysyłki do Rosji.

Król Piotr I. a dwory.

Belgrad. (Tel. wł.). Obiegają pogłoski, że król Piotr I. pod naciskiem mocarstw zagranicznych

zdecydował się jeszcze przed Nowym Rokiem wy-

Wiedeń. (Tel. wł.) „Die Zeit“ w depeszy z Belgradu podaje, że generalny adjutant królewski Popowicz, jeden z głównych spiskowców czerwcowych, poda się w tych dniach do dymisji.

Jeżeli król postanowienie usunięcia z dworu swego spiskowców na życie króla Aleksandra przeprowadzi energicznie i szybko, nie ulega wątpliwości, że stosunki Serbii z mocarstwami Europy staną się normalne, a stanowisko jego na tronie wzmocni się znacznie, gdyż w takim razie ciało dyplomatyczne wielkich mocarstw nie miałoby najmniejszego powodu do obecnego opuszczenia Belgradu.

„Neue Fr. Presse“ podaje dziś w depeszy z Belgradu, że poseł austro-węgierski hr. Dumba w tych dniach opuszcza Belgrad.

Odkrywca radium.

Paryż. (TBK.). Na wczorajszej radzie gabinetowej upoważniono ministra oświaty do wniesienia przedłożenia w sprawie utworzenia katedry fizyki ogólnej na wydziale filozoficznym uniwersytetu paryskiego. Katedrę tę ma otrzymać p. Curie, który wraz ze swą żoną, Polką, Skłodowską z domu, wynalazł radium.

Wiedeń. (TBK.) Cesarz z powodu śmierci ś. p. arcyks. Klotyldy zarządził dwunastodniową żałobę dworską. Cesarz uda się w piątek na pogrzeb do Budapesztu.

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń, 14 grudnia.

Realizacje, które już onegdaj zachwiewały tendencję zwyżkową, przybrały dziś w dalszym ciągu szersze jeszcze rozmiary. Najwięcej sprzedawano kredytów, akcji Laenderbanku, kolei państwowych i niektórych banków miejscowych. W walorach żelaznych były z początku obroty wcale ożywione, później jednak chęć kupna i w tej dziedzinie osłabła. Akcje naftowe spadły w kursie, zwłaszcza Sechodnica trzyma się od pewnego czasu uie najlepiej. Na targu transportowym wyżej notowały akcje Adryi, Lloyd i Towarzystwa żegluga. Renty były nieco słabsze.

Wiedeń 15 grudnia. Kursa giełdy wiedeńskiej. Losy a) procentowe: Austr. zakł. kr. i oblg. p. z r. 1880 3 proc. 292.—, Austr. zakł. kred. z ob. p. z r. 1889 3 proc. 288.—. Tow. żegl. na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 279.—, Węg. Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 267.—, Pożyczka serbski prem. po 100 r. 4 proc. 93.—, b) bezprocentowe. Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 19'15, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 475.—, Clary 40 zł. m. k. 172.—, Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 82.—, Losy m. Krakowa 20 zł. 83.—, Pożyczka m. Lublany 40 zł. 70.—, Ofen 40 zł. 168.—, Palffy 40 zł. m. k. 167.—.

Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł. 53'50, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 26'75, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 66.—, Salma 40 zł. m. kon. 231.—, Pożyczka saleburska 30 zł. 78.—, Pożyczka St. Genois 40 zł. m. k. 250.—, Tureckie oblg. prem. kolej. po 400 fr. 139.—, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 500.—

Berlin, 15 grudnia. Banknoty austriackie 85'35. Spirytus —.—.

Paryż 15 grudnia. Trzy procent. renta 98 57 Mąka 28'05.

Wiedeń, 15 grudnia. Cukier 19'50 (spok.). — Spirytus 41'40 (słabo).

Targ nierogacizny.

Oryginalny telegram Józefa Saborsky'ego i Synów, Wiedeń, St. Marx).

Wiedeń, 15 grudnia.

Na targ nierogacizny przywieziono ogółem 9.993 sztuk świń, między temi 4.394 świń galicyjskich. Ceny za tuczne świnię węgierskie 107 do 109 h., za galicyjskie młode świnię 72 do 90 h. za kilogram żywej wagi.

Depesze z targu pieniężnego.

Wiedeń, 16 grudnia. Zamknięcie wczorajszej giełdy popoł. notowano: Akcje austr. Zakł. kredytowego 687.— Akcje węgier. Zakładu kredytowego 775.—, Akcje Anglo-banku 283.—, Akcje Unionbanku 541.—, Akcje Länderbanku 438'50, Akcje Bankvereinu 521.—, Akcje Bodencredit 950.—, Akcje gal. Banku hipotecznego 543.—, Akcje kolei państwowych 679'25, Akcje kolei południowej 89.—, Akcje Tramway A. —.—, B. —.—, Akcje kolei Elbethal 420.—, Akcje kolei półn. 5560 Akcje kolei czern. 578'50, Akcje Alpiny 410'50, Akcje Rima Muranyi 502'50, Akcje Prag. Towarzystwa żel. 1875, Akcje Fabryki broni 412.—, Akcje tureckie tytoniowe 355.—, Akcje Galie. Karpac. Tow. naftowego 1255.—, Oblg. węg. ind. 98'45, Renta majowa 100'75, Austr. Renta koronowa 100'80, Węg. Renta koron. 99'05, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 99'20, 4 proc. listy Banku kraj. 98'85, 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 102'45, 5 proc. komunalne obligacje Banku krajowego 103.—, 4 proc. listy Banku hipoteczn. 99.— 4 1/2 proc. listy Banku hip. 102'25 5 proc. listy Banku hipoteczn. 112.—, 4 proc. Gal. Obligacje propinac. 100.—, 4 proc. Gal. poz. kraj. z 1893 r. 99'85, 4 proc. pożyczka m. Lwowa 97'40, Losy tureckie 139'25, Mark. 117'20, Ruble 252'75, Kredyty —.—, Alpiny —.—, Węg. kred. —.—, Unionbank —.—, Koleje —.—.

Uspokobienie: przy spokojnych obrotach w końcu po nacisku realizacji utrzymane.

Berlin, 16 grudnia. Trzy zamknięciu wczorajszym giełdy: Kredyty 216'40, Staatsbahnny 145'75. Disconto Comandit 199'50, Berlin Tow. handl. 165'25, Laura 239'75, Bohumery 191.—, Kolej półn. wschodnio-Pruska —.—, Rubel za gotówkę 216'20, Kolej warsz.-wied. 173'40, Kolej morza śródziemnego 91'75, Kolej Meridionalna 140'50, Losy tureckie 141'25, Renta włoska —.—, „Harpener“ kopalnia węgla 204'10, Kolej Marienbourg-Miawka —.—, Konsolidacje 445.— Lombardy 17'75, Kolej Henry 108'50, Niemiecki bank narodowy 128.—, Kanada Preferred 120'40, Akcje żegluga namorskiej 111'10, Kurs warszawski —.—, Renta „Donnersmark“ 243.—.

Paryż, 16 grudnia. Wczorajsza giełda wieczorna: Proc. Francuska Renta 98'57, 4 proc. renta włoska —.—, Nowe tureckie Console —.—, Renta egipska —.—, Renta turecka lit c. —.—, B. —.—, Ottomany 603.—, Tureckie losy 132'75. Chartered —.—, Deber 518.—, Lancaster —.—, Rio-Tinto 1263, Renta bułgarska —.—, Renta ru-

muńska z r. 1890 —.—, Renta rumuńska z r. 1896 —.—, Pożyczka grecka —.— 4 proc. hiszpańskie Exteriores 88'85. Tendencja słabsza.

Frankfurt, 16 grudnia. Wczorajsza giełda wieczorna: Austr. renta papierowa 101'20, Austr. renta srebrna 101'20, Austr. renta złota 103.—, Austr. akcje kredytowe, 216'20, Staatsbahnny 146'10, Lombardy 17'60, 4 pr. austr. rent-koronowa 101'20. Tendencja: zastój.

Berlin, 16 grudnia. Wczorajsza giełda popołudn. 4 proc. węgierska renta złota —.—, Węgierska renta koronowa —.—, Austr. akcje kredytowe 216'40, Staatsbahnny 145'75 Lombardy 17'75.— Disconto Comandit 199'50, Ruble 216'20. Tendencja słaba.

Budapeszt, 16 grudnia. Wczorajsza giełda: Węgierska renta złota 119.—, Węg. rskarenta koronowa 99.—, Węgierski bank kredytowy 774'75, Węgierski bank dla przem. i handlu —.—, Węg. bank hipoteczny 524'25, Węg. bank eskontowy 466.—, Austriacki bank kredytowy 686.—, Rima Murany 502.—, Budapeszt kolej miejska 614.—, Kolej południowa 65.— Austr.-węg. kolej Państw. 678'50. Tendencja słabsza.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, 15 grudnia. Pszenica na kwiecień 1904 r. kor. 769 do 770, Pszenica na maj 0'00 do 0'00, Pszenica na paźd. 7'58 do 7'59, Żyto na kwiec. 1904 r. 6'56 do 6'57, Żyto na październik 0— do 00, Owies na październik 1904 r. 0— do 0—, Owies na kwiec. 5'47 do 5'48, Kukur na sierp. 1904 r. 0— do 0—, Kukurudza na maj 5'16 do 5'17, Kukurudza na paźd. 0— do 0.—, Kukurudza na lipiec 0'00 do 0'00, Rzepak na sierpień 11'70 do 11'80. Pogoda: chmurno.

NADEŚLANE.

Za tę rubrykę Redakcyja nie odpowiada.

Przegląd Wszechpolski

MIESIĘCZNIK

POŚWIĘCONY POLITYCE NARODOWEJ ORAZ ZAGADNIENIOM ŻYCIA SPOŁECZNEGO EKONOMICZNEGO I UMYSŁOWEGO

liczy 9-ty rok istnienia i wychodzi nadal na dotychczasowych warunkach; ukazuje się w zeszytach miesięcznych objętości 5 arkuszy druku.

Prenumerata wynosi: rocznie 12 kor. półrocznie 6 kor.

Administracyja: ulica Jabłonowskich 1. 9 w Krakowie. — Okazowe numery na żądanie wysyłane są bezpłatnie. 5080,

Biuro sprzedaży

Słowa Polskiego

tworzyliśmy dla dogodności naszych czytelników, w Pasażu Mikolascha

od wejścia z ul. Kopernika 3402 Tamże składać można prenumeratę, nabywać numery Słowa Polskiego, karty inseratów, jakoteż wszystkie nasze wydawnictwa.

Administracyja „Słowa Polskiego“ we Lwowie.

Kursy giełdy wiedeńskiej z dnia 14 grudnia 1903.

Kursy o ile inaczej nie podano, obliczone są za 100 koron nominaln. wartości i za gotówkę

Table with columns for 'Ogólny dług państwa', 'Dług państwa krajów koronnych', 'Obligacje kolejowe', 'Obligacje pierwszeństwa kolejowe', 'Dług państw. kraj. kor. węgier.', 'Obligacje indemnizacyjne hipoteczne', 'Inne publiczne pożyczki'.

Table with columns for 'Listy zastawne', 'Obligacje z prawem pierwszeństwa', 'Losy procentowe', 'Losy bezprocentowe', 'Wag. Gal. koleji', 'Wag. bezprocentowe', 'Wag. Gal. koleji', 'Wag. bezprocentowe'.

Table with columns for 'Akcje przedsiębiorstw transportow.', 'Akcje banków', 'Akcje przedsiębiorstw przemysł.', 'Weksele', 'Waluty'.

Table with columns for 'I. Akcje za sztukę', 'II. Listy zastawne za 100 K.', 'III. Obligacje za 100 K.', 'IV. Losy', 'V. Monety'.

BANK HIPOTECZNY

Oddział depozytowy przyjmuje wkładki i wypłaca zaliczki na rachunek bieżący, przyjmuje do przechowania papiery wartościowe i udziela na takowe zaliczki.

Nadto zaprowadzono na wzór instytucji zagranicznych tak zwane DEPOZYTA SCHOWKOWE (Safe Deposits). Za opłatą 50 do 70 kor. a. w. Rocznie, depozytariusz otrzymuje w stalowej kasie pancernej schowek do wyłącznego użytku i pod własnym kluczem, gdzie bezpiecznie, a dyskretnie przechowywać można swoje mienie lub ważne dokumenty. — Przepisy, odnoszące się do tego rodzaju depozytów, otrzymać można bezpłatnie w oddziale depozytowym